

Przyszłość krakowskiego street artu

Wnioski debaty „Czy Kraków potrzebuje murali?”

Czy Krakowski Szlak Street Artu się powiększy? Czy Kraków potrzebuje więcej murali? – te pytania zadawali sobie wszyscy uczestnicy debaty organizowanej przez dyrektora Galerii Krakowskiej Jarosława Szymczaka i Radną Miasta Krakowa Małgorzatę Jantos. Opinie były różne, zaś wnioski końcowe zaskakujące. Jedno jest pewne - przyszłoroczna edycja wycieczek Krakowskim Szlakiem Street Artu będzie kontynuowana przez Galerię Krakowską.

Podczas debaty, która odbyła się w prestiżowym miejscu w centrum Krakowa w Urzędzie Miasta swoje opinie na temat street artu przedstawili m.in. specjaliści z innych miast (Piotr Szwabe – Gdańsk, Michał Bieżyński - Łódź, Mateusz Ściechowski MIESTO – Warszawa oraz Magdalena Piechaczek – Katowice), przedstawiciele miasta (Plastyk Miasta – Agnieszka Łakoma), dyrektor Galerii Krakowskiej - Jarosław Szymczak, artyści (Kamil Kuzko, Mikołaj Rejs) oraz przedstawiciele instytucji kulturalnych m.in. Żydowskiego Muzeum Galicja, Muzeum Narodowego, Instytutu Kultury Miejskiej, Ośrodka Kultury Nowa Huta, Stowarzyszenia Międzynarodowego Triennale Grafiki, a także 101 Murali dla Krakowa czy Pogromcy Bazgrołów. W debacie uczestniczyło około 100 osób zainteresowanych tematem street artu. Wszyscy zastanawiali się nad tym, czy w Krakowie powinno się malować więcej murali.

Tymczasowość i nietrwałość wpisane w street art

Podczas debaty uczestnicy zgodnie stwierdzili, że street art jest sztuką tymczasową. Murale znikają, albo zostają zamalowane. Według przewodnika wycieczek Krakowskim Szlakiem Street Artu, Rafała Stanowskiego należy szczególnie dbać o powstałe prace. Zwłaszcza, że wiele z nich zniknęło, choćby „Siataniści” Grupy Twożywo. Proponuje, aby w miejscach, w których były ważne murale, postawić tabliczki lub umieścić kod QR, aby pozostawić ślad, podkreślający, że w tym miejscu znajdowało się coś istotnego. Zdania w tej kwestii są jednak podzielone. *Nie jestem za tym, żeby stawiać nagrobki. "Moich ścian" jest dosyć sporo i większość z nich nie istnieje, nawet na moim komputerze. Wcale się nie martwię o zamalowywanie tych ścian, choć to artyści powinni najbardziej się martwić, ale w naszym środowisku to nie jest problem – odpowiada Kamil Kuzko. Chronienie za wszelką cenę nie ma sensu. Każdy artysta street artowy wie, że jutro jego*

zawsze modna
praca może zostać zamalowana. To jest wpisane w tę sztukę – dodaje Mateusz Ściechowski MIESTO. Podobne zdanie ma także Artur Michałowski z klubu FORUM Przestrzenie. Uważa on, że dzięki tymczasowości, mieszkańców łatwiej przekonać do powstania muralu. Zamalowywania murali nie traktowałbym jako czegoś złego. Wręcz przeciwnie. Bo jeśli potrafisz namalować coś lepszego, zrób to – dodaje Artur. Tym samym warto promować takie publikacje, jak prestiżowy album Krakowskiego Szlaku Street Artu, który będzie dokumentował najważniejsze wielkoformatowe dzieła w Krakowie. W naszym albumie Krakowskiego Szlaku Street Artu mamy zdjęcia i opisy murali, które już nie istnieją m.in. dzieło Zbioka „Jest spokojnie” oraz takie, które w ciągu najbliższego roku przestaną istnieć m.in. „Babilon Fabric” czy „Restartwork” Kamila Kuzko – zaznacza Jarosław Szymczak, dyrektor Galerii Krakowskiej.



Dobrzy artyści, świetne dzieła

Według Magdaleny Piechaczek artyści powinni zastanowić się, w jakim celu murale mają powstawać, bo jeśli to ma być tylko estetyzacja szarej i brudnej ściany, to należy podkreślić, że malarstwo wielkoformatowe nie jest formą naprawiania ścian. Jak zaznacza Kamil Kuzko *chrońmy miasto przed takimi działaniami, ja jestem tego przeciwnikiem. Ilustracyjne murale w wielu miastach stanowią problem porównywalny do reklamy. Trzeba podkreślić też, że wszystko jest tak zinstytucjonalizowane, że artyści już nie mają*



wolności street artowej. *Uważam, że szczęśliwie Kraków to muralowanie w jakimś stopniu ominęło. Jednak jak zaznaczył Mateusz Ściechowski Miesto: ciężko oceniać street art pod względem ilości, czy jest go za mało czy za dużo. Za mało to może być szpitali albo żłobków, a sztuka albo się pojawi, albo się nie pojawi. Z kolei według Piotra Szwabe w Krakowie na pewno będą powstawać dzieła, ponieważ są tutaj znani i dobrzy artyści.*

Instalacja – przyszłość sztuki miasta

Uczestnicy debaty zastanawiali się także nad przyszłością street artu. Jak podkreślił Piotr Szwabe w przyszłym roku Zaspą będzie organizowana po raz ostatni. Także Magdalena Piechaczek zaznaczyła, że w przyszłorocznej edycji Katowice Street Art Festiwal zrezygnują z tworzenia murali. Tym samym, *czy my jako Kraków nie jesteśmy miastem na tyle szczęśliwym, że jesteśmy przed nimi. Możemy startować z tego punktu, do którego inne miasta dążą* – podkreślił krakowski artysta, Kamil Kuzko. *W Łodzi obserwujemy problem przesycenia muralami centrum miasta. Dlatego chcemy teraz skręcać w nieco innych kierunkach. Stawiamy na instalację* – dodał Michał Bieżyński. Świetnym przykładem na to jest instalacja Łukasza Bergera pt. „Cisza” stworzona z 1300 metalowych prętów przymocowanych do ściany. Jest to praca znamienna nie tylko pod kątem formy, ale także wyznaczająca nowy kierunek. Przedstawiciele Katowic, Łodzi, Gdańska i Warszawy zgodnie twierdzą, że lepiej przejść na trójwymiarowe formy przestrzenne. Tym samym może Kraków nie powinien powtarzać błędów innych miast i zamiast na dużą ilość murali postawić na nowe formy przestrzenne.

Krakowski Szlak Street Artu

Jednak jak zwracają uwagę specjaliści i osoby związane ze street artem, w miastach kojarzonych z wielkoformatowymi dziełami, czyli Katowicach, Łodzi czy Gdańsku – to właśnie dzięki tej sztuce ich miasta wypromowały swój wizerunek jako nowoczesnych aglomeracji. *Turyści przyjeżdżają tylko po to, aby zobaczyć nasze murale. Od 2012 roku konsekwentnie i systematycznie organizowane są wycieczki* – podkreślił to Michał Bieżyński, który w latach 2009 – 2014 był dyrektorem artystycznym fundacji Urban Forms. *Krakowski street art jest szansą dla turystów na poznanie nieoczywistych miejsc* – dodała Plastyk Miasta Krakowa, Agnieszka Łakoma. Świadczą o tym efekty wycieczek Krakowskim Szlakiem Street Artu – ponad 2000 chętnych oraz prawie 900 uczestników, a także fakt, że ciekawych realizacji w Krakowie nie brakuje. *I dlatego mogę zapewnić, że kolejna edycja Krakowskiego Szlaku Street Artu w przyszłym roku się odbędzie* – zapewnił dyrektor Galerii Krakowskiej, Jarosław Szymczak.

GALERIA
KRAKOWSKA

zawsze modna



Wniosek z debaty może być tylko jeden: Kraków potrzebuje murali - ale dobrej jakości i niewiele. Warto, aby Kraków poszedł śladem innych miast, czyli w nowym kierunku, jakim są trójwymiarowe formy przestrzenne m.in. instalacje.

Więcej informacji udziela:

Jarosław Szymczak - Dyrektor Centrum Galerii Krakowskiej, ECE Projektmanagement
Polska Sp. z o.o.

e-mail: informacja@galeriakrakowska.pl